Dzień Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna
w miejscu 2 tal.
a z Dodat. rolniczym 3 tal,

Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
a z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 141. Środa, 24 czerwca 1863. № 141.

Poznań, 23 czerwca. Dnia 18 b. m. w Wiedniu na zamku w obec licznie zgromadzonych członków obojga izb austryackiego rejchsratu, zagaił uroczyście sesyą tegoroczną tego ciała imieniem cesarza austryackiego arcyksiążę Karól Ludwik mową następującą:

„Szanowni członkowie rady państwa!

J. C. Mość cesarz raczył mi udzielić polecenie, abym w jego imieniu zagaił wtórą sesyą rady państwa i powitał szanownych jéj członków.

Z radością spełniam to zaszczytne dane mi polecenie i witam zgromadzonych około mnie arcyksiążąt cesarskiego domu i przewielebnych dostojnych i szanownych panów obu izb rady państwa.

Nie wiele czasu minęło, odkąd sejmy krajowe zamknęły swą czynność skierowaną przedewszystkiém ku życzeniom i potrzebom królestw i krajów każdego z osobna.

W celu oparcia o ich działanie spełnienia owych większych zadań, które wynikają z troskliwości o dobro i powodzenie całego państwa, powtórnie zgromadziliśmy się szanowni członkowie rady państwa, stósownie do postanowień ustawy konstytucyjnéj.

Z zadowoleniem możemy spoglądać na tę w nieprzerwanéj zmianie skutecznie uzupełniającą się czynność sejmów i reprezentacyi państwa.

Nasuwa ona nam w postaci pełnéj życia myśl tkwiącą w zasadniczych ustawach naszego państwa zachowania w koniecznéj jedności całego państwa, i, o ile może być, wolnego i samodzielnego ruchu części téj całości.

Odtąd reskryptem cesarskim z 21 kwietnia b. r. zwołany został także sejm siedmiogrodzki, między królestwami i krajami pod berłem austryackiém połączonemi, nie ma już żadnego, któremuby nie otwarto drogi do brania udziału w obradach nad wspólnemi sprawami, dyplomem z 20 października 1860 i patentem z 26 lutego 1861 reprezentacyi państwa przekazanemi.

Miéjmy nadzieję, że owe przekonania o środkach i drogach do celu od wszystkich gorąco upragnionego, których lojalny wyraz niedawno z dalekich granic państwa doszedł do stóp tronu, z zwycięzką siłą coraz daléj a daléj się szerząc, ku powszechnemu dobru w czyn zamieniać się będą.

Rozpatrzywszy się w stosunkach cesarstwa, czujemy zachętę do trwania z otuchą w rozpoczętém dziele, i do oczekiwania z ufnością czasów przyszłych.

Pod błogosławieństwem nienaruszonego pokoju zamknęła rada państwa pierwszą swą sesyą; ono nas uszczęśliwia przy rozpoczęciu sesyi wtóréj, a i nadal będzie to życzeniem i celem najgorliwszych usiłowań rządu J. C. Mości, aby je zachować na przyszłość niezamącone.

Zabezpieczeni i chronieni wolnemi instytucyami, widzimy, jak na każdém polu duchowego i materyalnego życia żywsza rozwija się czynność, a siły państwa szybciéj się rozwijające, powagę jego i potęgę coraz bardziéj wzmacniają.

Weźmy stan skarbowości na uwagę, a ujrzymy zadawalające postępy na téj drodze, któréj się chwycono w celu zupełnego uporządkowania téj gałęzi.

Kredyt państwa i waluta stanowczo się polepszyły, a pomyślna operacya finansowa roku bieżącego pozwala nie robić żadnego użytku z owego nadzwyczajnego kredytu, na który w kwocie 12 milionów złr. zezwolono celem pokrycia obliczonego rocznego niedoboru.

Etat państwa, który panom do zbadania i wyznaczenia będzie przedłożony, dostał inną formę, odpowiednią celom łatwiejszego przeglądu i ścisłéj kontroli jakotéż życzeniom podczas zeszłorocznych obrad objawionym. Obejmuje on na ten raz, z powodu uznanéj potrzeby zmiany dotychczaswego roku administracyjnego na rok słoneczny, czternastomiesięczny okres finansowy.

Przy projektowaniu budżetu niespuszczono z oka jak najmożliwszéj oszczędności.

Pomimo tego wymaga stan przechodowy, w jakim się znajdujemy, tudzież konieczność jak najśpieszniejszego zupełnego przywrócenia równowagi w gospodarstwie publiczném i w walucie zawsze jeszcze znacznych ofiar.

Celem ułatwienia na przyszłość ciężarów ztąd wynikających i zadośćuczynienia ekonomicznym i finansowym potrzebom uznaliście panowie już podczas zeszłorocznéj sesyi potrzebę stósownego uregulowania stałego opodatkowania, któreby odpowiadało zmienionym w waszych czasach stosunkom.

Rząd JCMci przedłoży zatém panom projekta obejmujące system stałego opodatkowania, które poleca waszéj światłéj i dojrzałéj rozwadze.

JCMość życzy sobie i oczekuje, że projekta finansowe, skoro będą przedłożone izbie poselskiéj, pójdą pod rozwagę i obrady, gdyż do czasu, w którym nastąpić będzie mogła uchwała, spodziewać się można udziału posłów siedmiogrodzkich w obradach rady państwa podczas téj sesyi. Kilka innych projektów do ustaw, których ocenieniem szczegółowém panowie się zajmiecie, tyczą się przeprowadzenia reform, które uznano za potrzebne na ważnych polach życia publicznego, szczególniéj na polu zarządu sprawiedliwości.

Wszechstronne życzenie, aby te zmiany już w najbliższym czasie mogły wejść w życie, musiało uwagę rządu zwrócić na formalną stronę obrad, pod które poddane być mają dotycące projekta.

W pomyślnych doświadczeniach innych państw pod względem stósowności postępowania, różniącego się od zwykłego toku spraw przy obradowaniu nad obszernymi projektami, tudzież w fakcie, że i w saméj radzie państwa w ciągu przeszłéj sesyi poruszono kwestyą takiego postępowania, rząd JCMości widział wezwanie do przedłożenia w téj sesyi projektu ustawy tę sprawę regulującéj.

Z pomiędzy propozycyi kwalifikujących się do takiego traktowania przedewszystkiém wymienić należy projekt nowego postępowania karnego, który zajmie w wyższym stopniu waszą uwagę. Zachowując ściśle doświadczone podstawy postępowania karnego z r. 1850, przyznaje on ustnemu i jawnemu postępowaniu i zasadzie oskarżania całą wagę, odsyła orzeczenie sądowe znowu do wolnego żadném prawidłem dowodzenia niezwiązanego przekonania i nastręcza możność pozostawienia sądom przysięgłych w tych krajach, w których niezbędne warunki wstępne do zaprowadzenia téj instytucyi dostatecznymi się okazują, rozstrzygania we wszystkich ważniejszych wypadkach.

Znajdziecie panowie w tym projekcie to uproszczenie i skrócenie postępowania, które zgodzi się z zamierzoném podniesieniem obrony wolności osobistéj i bespieczeństwa.

Także na polu postępowania cywilnego daje się czuć coraz bardziéj potrzeba reform.

Układy komisyi związkowéj celem ustalenia powszechnego niemieckiego cywilnego postępowania, znacznie postępujące, schodzą się z tém w pożądany sposób.

Ponieważ wskazane przekształcenia odbywać się nie mogą bez odpowiednich zmian w organizmie władz sądowych, z któremi łączy się nowa organizacya politycznego zarządu, przeto przedłożone panom będą projekta względem zasad ich przeprowadzenia.

Niedostatki co dzień bardziéj czuć się dające w dotychczasowém postępowaniu ugodném i krydalném, wskazały rządowi nieodzowną potrzebę bezzwłocznego przedłożenia pod rozwagę i uchwałę panów projektu nowéj ustawy krydalnéj, w którym chodzi o bespieczeństwo prawne w ogole, a w szczególności o kredyt rzeczony i jak najmożliwsze przyśpieszenie i uproszczenie postępowania.

Do uzupełnienia ustawy gminnéj przedłożony wam będzie projekt ustawy tyczącéj się należenia do gminy, przez co stanie się zadość życzeniu niektórych sejmów. Ustawa ta ułatwi ze stanowiska prawnego kwestye, które głęboko sięgają w prawa jednostek i gmin i całych i do wątpliwości częste dawały powody.

Szanowni członkowie rady państwa! Z ową poświęcającą się gotowością, któréj dowody złożyć mieliście sposobność podczas pierwszéj sesyi, przystąpicie do wielkich zadań złożonych w ręce wasze.

Łaska i życzliwość monarchy towarzyszą wam; z usprawiedliwionym udziałem śledzą waszych kroków narody, których życzeń i potrzeb jesteście wyrazem; z otwartém zaufaniem rząd idzie na wasze spotkanie.

JCMość żywi niepłonną nadzieję, że może liczyć na waszą patryotyczną pomoc.

Oby opieka najwyższego czuwała nad waszemi usiłowaniami, ażeby ciągle obfity plon wydawały dla pomyślności, potęgi i honoru państwa!“

N. Pan raczył radzcy rejencyjnemu Müllnerowi w Królewcu nadać tytuł tajnego radzcy rejencyjnego.

Berlin, 25 czerwca. Król rozpoczął swoję kuracyą w Karłowych Warach. Z Berlina codzień 3 razy odbiera depesze, a z Karłowarów przesyła takowe dwa razy dziennie. Prócz tego codzień wyprawiany będzie z Berlina feldjeger z depeszami.

Narady ministeryalne ciągle się dotąd odbywają.

— Burmistrz gumbiński, ponieważ dopuścił uchwalenie adresu do króla i nie zapobiegł odesłaniu go do Berlina, został wskazany na zapłacenie 20 tal. a oprócz tego odebrał napomnienie.

— Od ogłoszenia prawa prasowego 1 czerwca do dzisiaj odebrało 38 dzienników pierwsze napomnienie, a 2 pisma, Reform i Heitere Welt już drugie. To ostatnie przestaje wychodzić od 1 lipca.

We Wrocławiu pozabierała policya ze wszystkich lokalów publicznych numera Timesa z 16 czerwca.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 czerwca. Piszą do Br. Ztg: Obiega pogłoska, że ks. arcybiskupa Felińskiego, nie powieziono do Petersburga, ale wprost do Wołogdy. Inna pogłoska opiewa, że wszystkich komisarzy okręgowych policyi warszawskiéj, rząd moskiewski chce zastąpić oficerami rosyjskiemi. Na nic się to wszelako nie przyda, a terroryzm celu nie dopnie. Rząd rosyjski zwraca baczną uwagę na prasę tajną i pilnie ją czytuje, dawniejszy cenzor Higuet, znany korespondent do Norda, tłumaczy z niéj wyciągi dla władz rosyjskich, rozumie się wybiera to, co możnaby obrócić na szkodę Polaków.

— Kreuz Ztg. zamieścił podobnie jak inne dzienniki niemieckie dokument wydany przez rząd narodowy dla prowincyi polskich pod zaborem rosyjskim, który brzmi jak następuje:

„Rząd narodowy. Od daty ogłoszenia niniejszego dekretu obowiązywać będzie obywateli kraju, następujące prawo karne w materyi przestępstw politycznych: Rząd narodowy stanowi. § 1. Wszystkie czyny zmierzające do osłabienia działalności rządu narodowego, zwichnięcia ruchu rewolucyjnego i w ogóle wszystkie czyny szkodliwe dla sprawy ojczystéj, uważane są za przestępstwa stanu. Trybunały rewolucyjne wymierzać będą na winnych przestępstw stanu, następujące kary: Karę śmierci, pozbawienie czci, połączone z ogłoszeniem w pismach publicznych, wreszcie wygnanie z miejsca zamieszkania, a nawet z kraju, na czas krótszy lub dłuższy. Wybór jednéj z powyższych kar zależeć będzie od wysokości udowodnionéj winy oskarżonego. W razie niemożności wykonania kary śmierci, skazany wyjmuje się z pod opieki prawa. § 3. Przyjmuje się za zasadę, iż każdy obywatel kraju ma prawo oskarżenia drugiego, przez doniesienie. Przepis paragrafem tym objęty ulega wyjątkom a mianowicie: Komisarze rządowi tak wojskowi jako téż i cywilni, naczelnicy województwa, urzędnicy w Warszawie urzędujący, oddawani będą pod sąd, w skutek decyzyi kwalifikacyjnéj rządu narodowego. Urzędnicy powiatowi sądzeni będą na zaskarżenie miejscowych komisarzy rządowych. Wyprowadzenie śledztwa do trybunału rewolucyjnego należy. Każdemu oskarżonemu służy obrona. § 4. Wyroki ogłaszane będą przez pisma publiczne. Warszawa dnia 2 czerwca 1863 (pieczęć)“

Dokument ten uzupełnia inne postanowienie rządu narodowego, również wydane dla prowincyi polskich pod zaborem rosyjskim, które podały dzienniki niemieckie a które brzmi jak następuje:

„Rząd narodowy. Uznając konieczną potrzebę nadania prawdziwego biegu sądownictwu polityczno-rewolucyjnemu. Stanowi co następuje: Artykuł 1. W każdym powiecie i oddzielnie w mieście Warszawie, zaprowadzają się trybunały rewolucyjne. Artykuł 2. Jurysdykcya trybunałów rewolucyjnych powiatowych, rozciągać się będzie do tego tylko powiatu, w którym zostają postanowione. Trybunałowi rewolucyjnemu warszawskiemu ulegać będą mieszkańcy miasta i przedmieść bez żadnego wyłączenia. Artykuł 3. Wyjmują się z pod władzy trybunałów rewolucyjnych, wojskowi w czynnéj służbie zostający, dla których istnieją oddzielne sądy wojenne. Artykuł 4. Każdy z trybunałów rewolucyjnych składać się będzie z prezesa i dwóch członków. Wyroki wydawane będą większością głosów. Artykuł 5. Na przedstawienie komisarzy rządowych, rząd narodowy powoła do każdego trybunału powiatowego, prezesa i dwóch przysięgłych sędziów. Nominacya członków trybunału rewolucyjnego zależeć będzie od rządu narodowego bezpośrednio. Artykuł 6. Przy każdym trybunale rewolucyjnym urzędować będzie z nominacyi rządu narodowego prokurator. W mieście Warszawie rząd naradowy z liczby dwóch kandydatów przedstawionych przez organizacyą powstańczą miasta, zanominuje prokuratora. Prokurator jest oskarżycielem publicznym, obowiązkiem jego będzie dopilnowanie ścisłego wykonania prawa i wyroków. Trybunały rewolucyjne wyrokować będą na podstawie kodeksu kar i kodeksu postępowania, jednocześnie przez rząd zatwierdzonych. Warszawa dnia 2 czerwca 1853. (pieczęć.)“

— Piszą do Br. Ztg., że dnia 18 czerwca po godzinie dziesiątéj wieczorem do Łodzi, pomimo znajdującego się tam wojska moskiewskiego wszedł oddział powstańców, przy czém wywiązała się walka na ulicach miasta, w któréj zginęło kilku Moskali i młody jeden Izraelita. Dnia 19 czerwca pomiędzy Radomskiem a Kłomnicą strzelano na wojsko eskortujące pociąg. Powstańcy usunęli się przed wojskiem ścigającém ich, ale znowu się pokazali, gdy pociąg ruszył z miejsca. W Częstochowie aresztowano trzech krawców, obarczonych rodziną, ponieważ szyli mundury.

— Schl. Ztg. umieściwszy wiadomość o powieszeniu przez Moskali Frankowskiego i szereg zarzucanych mu „zbrodni“ według Dziennika Powszechnego, dodaje: „Leon Frankowski był według opowiadania pewnego niemieckiego profesora wielce utalentowanym, pilnym i miłym uczniem. I jego bracia poświęcili się w patryotycznym zapale swoim za to, co dzisiaj cała polska młodzież uważa za świętą sprawę ojczyzny. Zaprawdę, piszą nam z Warszawy, jest to los tragiczny, jakiemu popadł naród polski, któremu może uledz będzie zmuszony. Któżby, patrząc na biegnącą na pola bitew młodzież, mógł nie zawołać z boleścią słowami chóru Szyllerowéj tragedyi: „Nieszczęsna matko! wszystkie twoje dzieci rzucają się w objęcia śmierci“ Komuż nie przyjdą na myśl karcące a groźne słowa tegoż chóru: „„A wszystko jest owocem i wszystko nasieniem.““ Jakie dzisiaj dojrzewa nasienie, wiemy; ale jaki będzie owoc z tego nasienia dzisiaj rzuconego?“

— Korespondent do Ostd. Post tak opisuje kawaleryą pod dowództwem Bończy: Jego oddział rozdzielony na dwie części po 150 żołnierzy składa się tylko z konnicy, ułanów i dragonów. Ułani mają białe konfederatki z czarnym barankiem i kokardą ozdobioną białym orzełkiem, amarantowe, szerokie bluzy przepasane czarnym pasem rzemiennym, długie buty jeździeckie a na słotę odziewają się gunią z pewnego rodzaju pilśni. Ich uzbrojenie stanowią: lanca, szabla, rewolwer i karabinek przewieszony przez plecy. Dragoni mają mundury szaraczkowe, konfederatki czerwone z czarnemi barankami, uzbrojenie ich takie samo, jak ułanów, tylko że ich karabinki opatrzone bagnetami. Bończa przyjmuje tylko takich, którzy się sami umundurowali, baczy, aby mieli dzielne konie, a sami żeby zdatni byli znosić wszelkie trudy fizyczne. W jego szeregach jak najsurowsza panuje karność, on sam co noc objeżdża wszystkie posterunki. Według opowiadań jego żołnierzy odbywają w razie potrzeby tak forsowne marsze, iż częstokroć przelecą 12 mil w jednéj dobie.

— Do Ostd. Ztg piszą, że z Kalisza do granicy pruskiéj

poprowadzą linią telegraficzną. Wzdłuż żwirówki już postawiono kilkanaście słupów telegrafowych; ale dotąd niewiadomo, czy linia ta pójdzie tylko do granicy, czy też po za nią się przedłuży aż do Ostrowa.

— Gaz. Nar. pisze: Z Wołynia dochodzą nas z kilku stron wiadomości o gwałtach, przez Moskali popełnianych. Powięziwszy wszystkich podejrzanych (w Kijowie jest do 1000 uwięzionych, na Wołyniu drugie tyle, a najwięcéj w Żytomierzu) rozpoczęli teraz przeprowadzać na 15 maja zapowiedzianą, lecz dla powstania zawieszoną rekrutacyą po dwunastu z tysiąca dusz, a zarazem i opołczenie więcéj niż 20 z tysiąca dusz. Nigdzie ani rekruci ani przeznaczeni do opołczenia nie stawili się dobrowolnie. Rząd używał najpierw namowy, obietnic, pochlebstw, lecz gdy te nie skutkowały, zabrał się do gróźb. I te były nadaremne. Więc teraz odbywa się na całym Wołyniu to samo, co dnia 14 stycznia w Warszawie. Bandy żołdactwa napadają w nocy na wsie, otaczają je i wywlekają z chat przeznaczonych do wojska lub opołczenia. Ci, co uszli rąk zbirów, uciekają, jak w Warszawie, do lasów. Wzburzenie między ludem wielkie.

— Czas niedzielny pisze, pomiędzy innemi:

W Krakowskiém zaszła 18 t. m. mała utarczka w wsi Góry, między Działoszycami a Pińczowem. Konny oddział Bończy, złożony z szwadronu ułanów i nielicznego szwadronu dragonów, razem do 300 koni, ciągnąc od Działoszyc ku Pińczowu, napotkał pod wsią Góry oddział kozaków, który począł przed nim uciekać do téj wsi. Pułkownik Bończa pozostawiwszy w rezerwie ułanów, ścigał z swym małym szwadronem drogońskim kozaków do wsi i wpadł w zasadzkę, gdyż rozstawione za domami i parkanami dwie roty piechoty moskiewskiéj dały ognia do jazdy, gdy ta wbiegła w ulicę wsi. Kilkunastu spadło z koni zabitych i ranionych, a tak z nienacka powitany strzałami z za parkanów i domów ów szwadron jazdy, zmięszał się i cofnął w nieporządku. Moskale już wybiegli z swych kryjówek dobijać rannych, gdy szarża drugiego szwadronu ich odpędziła i rannych ocaliła; jazda jednak niemogąc walczyć z dwiema rotami moskiewskiéj piechoty stojącéj po za parkanami i w domach wsi, cofnęła się w kierunku zachodnim, z czego korzystając owe dwie roty piechoty, cofnęły się także w przeciwnym kierunku na wschód z Gór do Pińczowa, skąd przyszły.

Z różnych stron Kongresówki są wiadomości o drobnych utarczkach między patrolami moskiewskiemi a konnymi hufcami polskiéj żandarmeryi.

Co do znaczniejszych potyczek mamy dzisiaj wiadomość o dwóch świeżych i dotąd przez nas niewzmiankowanych. Jednę z nich stoczył pułkownik Lelewel 10 t. m. pod wsią Korytnicą, na drodze bitéj lubelskiéj. Dowiedziawszy się, iż Moskale mają przeprowadzić znaczną sumę pieniężną pod zasłoną 4 rot do twierdzy Demblina, postanowił uderzyć na ten transport wraz z hufcem majora Zielińskiego. Zasadzka jednak nie powiodła się, bo Moskale byli wcześnie ostrzeżeni i w szyku bojowym postępując, sami uderzyli. Krwawy bój się rozpoczął. Lelewel widząc, iż plan jest zwichnięty, postanowił odwrot, na którego zasłonienie pozostawił z oddziałem strzelców Kaliksta Ujejskiego. Ten spełnił swoje zadanie, hufiec zasłaniany cofnął się w porządku, lecz Kalikst Ujejski poległ, a raczéj ciężko ranny, dobity został przez Moskali, którzy rannych pozostawionych pomordowali. Z polskiéj strony poległo w tym boju lub dobitych zostało 27, a ranionych uprowadził hufiec 20; Moskale w zabitych i ranionych stracili do 60.

Druga świeża potyczka zaszła 12 t. m. w powiecie radzyńskim na Podlasiu pod Wiechoniem. W boju tym oddział moskiewski pobitym został zupełnie przez hufiec Krysińskiego, wspomagany przez hufiec Grzymały. W Podlaskiém wzrosły w ogóle siły polskie i działa tam teraz sześć hufców, nielicząc oddziału Lelewela, który nadciągnął z Lubelskiego, a mianowicie: Zieliński w powiecie łukowskim, Lutyński w węgrowskim, Krysiński w radzyńskim, Grzymała w bialskim, a świeżo wszedł Rudzki z chełmskiego w radzyński.

Wilno, 20 czerwca. Instrukcya Murawiewa z d. 24 maja (8 czerwca) 1863, ogłoszoną była w Kuryerze Wileńskim nrze 60, z d. 4 (16) czerwca.

Dzisiejszy Kuryer Wileński ogłasza w części urzędowéj:

„Obywatel gubernii witebskiéj, hr. Leon Plater, przez sąd wojenny, uskuteczniony według doraźnych praw kryminalnych, uznany został winnym, że otwarcie powstał przeciwko rządowi, i dowodząc zbrojną bandą powstańców, napadł i zrabował wysłany z Dynaburga do m. Dzisny transport wojenny z bronią, przy czém zabitych było kilku szeregowców, którzy eskortowali transport. Za to przestępstwo hr. Plater z wyroku sądu wojennego, konfirmowanego przez wojennego naczelnika gubernii witebskiéj, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, jakowa kara domierzona nad nim została 27 upłynionego maja (8 czerwca) o godzinie 11 rano na dynaburgskim forsztacie.

„Dymisyowany kornet klastyckiego huzarskiego pułku księcia Ludwika heskiego, obywatel gubernii kowieńskiéj, Wincenty Białłozor, z przewiedzionego na nim według polowego kodeksu kryminalnego, sądu wojennego, okazał się winnym zdrady stanu i udziału w powstaniu przeciwko rządowi z bronią w ręku, za co on z wyroku sądu wojennego, utwierdzonego przez dowodzącego wojskami wileńskiego okręgu wojennego, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kara ta spełniona została nad Białłozorem 6/18 b. m. czerwca w mieście Kownie.

„Emigrant Ancypa i wyłączeni ze służby podporucznik Korsak i dwaj chorążowie Macewiczowie, przez sąd, zarządzony nad nimi według polowego kodeksu kryminalnego, uznani zostali winni: Ancypa przyjęcia dowództwa nad uzbrojoną bandą powstańców i działań z nią przeciw wojsku w gub. mohylewskiéj, a podporucznik Korsak i chorążowie Macewiczowie winnymi zdrady stanu przez to, że oni, wbrew swojéj powinności i wiernopoddańczéj przysiędze, rzucili miejsca służby i wstąpili w szeregi powstańców. Za te przestępstwa Ancypa, Korsak i Macewiczowie, z wyroku sądu wojennego, utwierdzonego przez wojennego naczelnika gubernii mohylewskiéj, skazani zostali na karę śmierci, przez rozstrzelanie, jakowa kara domierzona im została, w mieście gubernialném Mohylewie 6 (18) b. m. czerwca o godzinie 10 rano."

Następują zżymania się na duchowieństwo, które trzyma z narodem, a które rząd moskiewski chciałby zamienić na organa powolne petersburgskiego despotyzmu, które Murawiew chce wieszać nie już za udział w powstaniu, ale jeżeli nie wystąpi przeciw powstaniu.

Kijów, 7 czerwca. Telegraf Kijowski z 26 maja (7 czerwca) ogłasza: „Dnia 20 maja (1 czerwca) przyprowadzono do Kijowa jeńców w liczbie 100 osób, dnia 23 maja (4 czerwca) 29 osób, a 24 maja (5 czerwca) 22 osoby, razem od 27 kwietnia (9 marca) do 24 maja (5 czerwca) przyprowadzono ujętych 1053 powstańców, w których liczbie znajdują się: naczelnik bandy Podlewski, który jak wiadomo, obwiesił dozorcę stacyi rotmistrzowskiéj, hr. Artur Tyszkiewicz, obywatel Kozieradzki, 5 braci Strojwągów z Żytomierza, 4 bracia Lippomanowie, Targonie i inni. W liczbie jeńców znajduje się wielu 13 i 14letnich młodzieńców."

— Ogłoszono następujący:

„Rozkaz do wojsk kijowskiego okręgu wojennego 18/30 maja 1863 r. Rezerwowego półbatalionu saperów podporucznik Zieliński, sądzony podług doraźnych praw kryminalnych, podług okoliczności sprawy i własnego zeznania, uznany winnym: iż zostając na służbie JCMości nietylko, że nie doniósł zwierzchności o uczynionéj mu przez studenta kijowskiego uniwersytetu Popielewicza i centralnego komitetu Królestwa Polskiego propozycyi przystać do powstania, jak to był obowiązany przysięgą na wierne poddaństwo i wierność służby, ale téż jeszcze zgodził się wziąć w niém czynny udział. Będąc wysłany 25 marca (6 kwietnia) z Kijowa do Bogusławia, gdzie był rezerwowy batalion, Zieliński tam nie przybył, a odjechał do taraszczańskiego powiatu, gdzie pod imieniem Łukasza Woli przyjął dowództwo nad bandą powstańczą. Gdy ta banda d. 30 kwietnia (12 maja) została rozbita przy Ługańskim lesie i ścigana, wówczas Zieliński został wzięty w niewolą koło Isajek. Po przyaresztowaniu Zieliński fałszywie nazwał się dworz. Łukjanowskim, a rzeczywiste jego imie i nazwisko były wykryte późniéj, gdy Zieliński był poznany przez oficerów i żołnierzy tegoż półbatalionu, gdzie służył.

„Uznając podporucznika Zielińskiego winnym naruszenia przysięgi na wierne poddaństwo i wierność służby, podjęcia broni przeciw rządowi i dowodzenia uzbrojoną bandą na mocy 561 i 569 art. I ks. woj. krym. ust., wedle nadanéj mi władzy, postanowiłem: Zielińskiego pozbawiwszy rang, szlachectwa i wszystkich praw stanu ukarać śmiercią przez rozstrzelanie.

„W przewodzonéj o podporuczniku Zielińskim sprawie byli w styczności.

1. Podporucznik 6 batalionu saperów Baraniecki, który dał Zielińskiemu rozkaz komitetu centralnego, aby przyjął dowództwo nad bandą taraszczańską i obecnie niewiadomo, gdzie się znajdujący.

2. Student uniwersytetu św. Włodzimierza Popielewicz, który pierwszy namawiał Zielińskiego do przyjęcia udziału w powstaniu.

3. Rządzca we w. Łuki, w powiecie taraszczańskim w zakładzie cukrowniczym, Horecki, który będąc głównym ajentem, w powiecie od komitetu centralnego, miał rozkaz onego wziąć u hr. Mołodeckiego pieniądze na rzecz powstańców i brał udział w bandzie taraszczańskiéj jako setnik.

4. Czerwiński, naczelnik bandy powstańczéj, która przyszła z Bogusławia i złączyła się z tatarszczańską bandą.

5. Rządzca dóbr hr. Mołodeckiego Deko, który wydał Zielińskiemu 1000 rubli dla powstańców z rozkazu komitetu centralnego.

6. Mieszkający w m. Poniewieżu (gub. Kowieńskiéj) uwolniony ze służby z rezerwowego półbatalionu saperów podporucznik Kurnatowski, obwiniony o korespondencyą z Zielińskim o politycznych sprawach Polski.

i 7. Obywatele gubernii kijowskiéj, czerkaskiego powiatu pośrednik Macewicz i brat jego Perczewski, powiatu czehryńskiego Krasnosielscy, Pińkowscy i Zwolińscy, i jeszcze artysta Marcinkowski, którzy byli w bliższych stosunkach z Zielińskim, w czasie bytności jego w powiecie czerkaskim i gdzie podług wyznania Zielińskiego powiadał włościanom o listach, a podług zeznania włościan podmawiał ich do powstania.

„O tych osobach postanowiłem:

1. Podporucznika Baranieckiego po ujęciu go, oddać pod sąd wojenny podług doraźnych praw kryminalnych.

2. O innych osobach uwiadomić władze cywilne dla postanowienia o ich winie przez formalne śledztwo i dla postępowania z nimi podług prawa.

„O takowéj konfirmacyi wykonanéj na podporuczniku Zielińskim, 18 (30) maja, oznajmując wojskom mnie powierzonym w okręgu, polecam rozkaz ten odczytać przy zgromadzeniu wojsk w rotach, szwadronach, bateryach i innych komendach wojsk okręgu. Dowodzący wojskami, jenerał adjutant Anienkow 2.

AUSTRYA.

Kraków, 17 czerwca. Dnia 15 czerwca zapadł wyrok w procesie p. Antoniego Kłobukowskiego, odpowiedzialnego redaktora Czasu o obrazę margrabiego Wielopolskiego, tudzież p. Antoniego Rothera, zarządcy drukarni Czasu o przekroczenie ustawy drukowéj. Sąd uwolnił p. Kłobukowskiego od zarzutu obrazy margrabiego Wielopolskiego dla braku dowodu, natomiast atoli uznał go winnym przekroczenia § 32 u. d., zaś p. Rothera winnym przekroczenia z § 31 u. d. względnie do § 9 téjże ustawy i skazał obudwóch na grzywny, a mianowicie pierwszego w ilości złr. 25, drugiego w ilości złr. 20. Nadto z kaucyi dziennika Czas potrącono w myśl § 35 u. d. kwotę 60 złr., wreszcie polecono wydrukowanie wyroku w najbliższym numerze tegoż dziennika po nastąpionéj jego prawomocności. Skazani zastrzegli sobie prawo założenia rekursu w przeciągu 24 godzin, p. Kłobukowski bronił się przeciw zarzutowi potwarzy dowodzeniem, że to, co było napisane, jest prawdą czyli tak zwaną exceptio veritatis. Nader ożywione rozprawy przed sądem pełne były zajmujących a dramatycznych szczegółów.

— W dniu 17 czerwca rozpoczął się w sali posiedzeń publicznych tutejszego c. k. sądu karnego szereg rozpraw ostatecznych, których przedmiotem udział w powstaniu narodowém. Oskarżeni, wszyscy ludzie młodzi, przyznają się bez wyjątku do zarzuconéj im zbrodni naruszenia spokojności publicznéj z § 66 kodeksu, zbrodni, która jak się trafnie wyraził jeden z obrońców, czerpie w obecnym przypadku źródło swe w najszlachetniejszém uczuciu człowieka, w miłości ojczyzny. „Byłem Moskali," odpowiedział naiwnie jeden z oskarżonych, na zapytanie prezydującego, co robił w Królestwie. Wyroki zapadły jak następuje: p. Romuald Wilusz uznany za niewinnego zbrodni dokonanéj naruszenia spokojności publicznéj z § 66 k. k. tudzież usiłowania naruszenia spokojności publicznéj z § 66 i 8 k. k. Gdy atoli zastępca prokuratoryi przeciw wyrokowi powyższemu zgłosił rekurs, przeto p. Wilusz, który już 9 tygodni przesiedział w więzieniu śledczem, aż do orzeczenia wyższéj instancyi pozostać tamże i nadal musi. Daléj 2. p. Górnisiewicz i 3. p. Bałaziński uznani za winnych zbrodni naruszenia spokojności publicznéj z § 66 k. k., i skazani z zastósowaniem § 54 k. k. pierwszy na dwa tygodnie, drugi na dziesięć dni prostego więzienia.

— Zamiejscowe dzienniki, pisze Czas, donoszą o zamiarze założenia pod Krakowem wielkiego obozu. Wprawdzie, wieść o tém krąży tu od bardzo dawna, lecz nie możemy wiedzieć, jak daleko okaże się prawdziwą. Już kilka razy pogłoska ta powstawała i cichła. Słychać, że Fmp. hr. Mensdorff Pouilly, naczelny wojenny i cywilny gubernator Galicyi, objeżdża granice Galicyi od wschodniéj i północnowschodniéj strony.

Lwów, 19 czerwca. W tych dniach aresztowano we Lwowie księcia Wilhelma Radziwiłła z Nikłowic, obwinionego podobno o zbrojenie i wysyłanie powstańców, tudzież pp. Adama Bobowskiego i Jakóba Lorcha, posądzonego o przewóz broni i prochu.

— W Brodach odbyło się nabożeństwo żałobne w d. 16 bm. za śp. Ludwika Narbutta, tudzież poległych w obecnéj wojnie i pomordowanych rodaków przez Moskali. W nabożeństwie tem brało udział duchowieństwo obu obrządków katolickich. Podobneż nabożeństwa odbywają się niemal codziennie po różnych miastach Galicyi.

FRANCYA.

Paryż, 22 czerwca. Już od dwóch tygodni niemal tak częste i tak długie odbywają się rady ministeryalne, że u ministra Drouyn nie mogło od tego czasu być wieczorów dyplomatycznych, nad czém podobno utyskują w poselstwach i skarżą się, że teraz nie mają bliższych skazówek co do polityki cesarskiéj, mianowicie w sprawie polskiéj. Noty trzech mocarstw, jak już wczoraj donosiliśmy, wysłane zostały przedwczoraj do Petersburga; notę francuską wyprawiono dopiero po skończonéj radzie w Tuileriach, o godzinie drugiéj; zdaje się ona co do wyrazów być zgodną z austryacką notą, ale po bliższém zastanowieniu dostrzedz można, że różni się od niéj co do rzeczy saméj; wszakże poprawki austryackie znacznie wpłynęły na cały układ depeszy francuskiéj, która teraz z wielką tylko ostrożnością i niejasnością przemawia o reprezentacyi narodowéj jako téż nie nalega już na obsadzenie urzędów Polakami. Co się tyczy zawieszenia broni, znajduje się ono napomknięte, ale ubocznie, z odwoływaniem się do łaski cesarskiéj i życzeniem, aby jak najprędzéj powstrzymano rozlew krwi; obok tego pragnie rząd francuski, aby załatwienie sprawy polskiéj powierzoném zostało konferencyi ośmiu mocarstw, które traktat wiedeński podpisały. Depesza angielska, jak przeszłą razą tak i tą będzie ze wszystkich najbardziéj stanowczo napisana i z największą godnością. O prawdopodobnéj odpowiedzi rządu rosyjskiego czytamy w korespondencyi wiedeńskiéj dziennika Indépendance belge niektóre ciekawe i prawdopodobne szczegóły. Gabinet petersburgski uważa powstanie polskie jako sprawę zupełnie wewnętrzną swego państwa i dla tego, aczkolwiek przemawiając nader zgodnie i łagodnie, odpierać będzie bezwarunkowo wszelką myśl zwołania kongresu lub konferencyi; przystanie tylko na to, żeby zwyczajną drogą dyplomatyczną rostrząsano owe sześć punktów wniosku austryackiego, pod warunkiem jednak, że nikt żądać nie będzie ani zawarcia zawieszenia broni, ani téż przywrócenia konstytucyi z roku 1815. Nakoniec potwierdza ów korespondent, co już dawniéj powiadano, że rząd rosyjski pragnie i objawił to przez swoich posłów, żeby układy o sprawę polską odbywały się głównie w Petersburgu. Dla sprawy polskiéj należy życzyć, żeby Rosya jak największe czyniła trudności, zwłaszcza, że obecnie znowu opinia publiczna na Zachodzie najdzwyczaj wzburzona w skutek okrucieństw wileńskiego „wieszatela" i jego godnego współzawodnika w profesyi stryczkowéj, jenerała Berga. W Anglii mianowicie dzienniki w gwałtowny i słuszny sposób objawiają swoję zgrozę. Morning Post w ostatnim numerze swoim na samém czele ogłasza artykuł następujący: „Noty trzech mocarstw posłane zostały do Petersburga; są one prawie równobrzmiące co do wyrażeń swoich. Jedyną różnicą znaczniejszą jest to, że Austrya nie poddaje w téj saméj formie co dwa inne mocarstwa, zawieszenia broni. Ponieważ w każdych układach zachodzić musi jakaś nadzieja, jakkolwiek być może daleką ich usprawiedliwienia, to téż i teraz wypowiedzieć możemy nadzieję, że Rosya wysłucha wniosków obecnie dworowi Petersburgskiemu przedłożonych. Równocześnie zaś, ponieważ doradzcy cara najdokładniéj wiedzą jakiego rodzaju są żądania, które do Petersburga wysłano, odebrać nam muszą wszelką odwagę doniesienia o dzikich egzekucyach, uświęconych przez teraźniejszy system postrachu w Polsce. Telegraf donosi nam dzisiaj, że nieprzestając na powieszeniu Platera, kilku innych osób i księży, jenerał Murawiew wydał rozkaz, aby wszystkie kobiety noszące żałobę smagano knutem. Podły ten rozkaz dopełnia hańby człowieka, który stał się winnym owych egzekucyi. Jenerał Butler i jego koledzy w Ameryce muszą dzisiaj przyznać, że Europa może ich jeszcze przewyższyć w czynach zgrozy i hań-

by. Na przypadek odrzucenia naszych wniosków, nie można powiedzieć, abyśmy już byli gotowymi do chwycenia za broń, ale byłoby zacną rzeczą uprzedzić rząd rosyjski o tém, że nie wola teraźniejsza, ani téż bezpośrednie chęci mocarstw powodują je do wojny, lecz niepowstrzymany popęd biegu wypadków; domagamy się téż uporczywie od ministrów autokraty, aby odwrócili gwałtowność fali dopóki jeszcze mają czas i dogodność do tego!.... W każdym razie Rosya musi widzieć tą razą, że obadwa wielkie mocarstwa zachodnie działają razem w najzupełniejszéj zgodzie i w celu całkiem tymże samym. Z Austryą, któréj polityka także zgodną jest z niemi co do wielkiéj owéj sprawy, zajmującéj teraz Europę, przedstawiają one siłę opinii i spójnią powagi tak wielką, że byłoby szaleństwem nie przypisywać jéj tego znaczenia, które jéj przynależy.“ Na innem miejscu ponawia Morning Post też same oświadczenia twierdząc, że barbarzyńskie okrucieństwa Murawiewa usprawiedliwiają interwencyą; powstanie prawdopodobnie koalicya europejska, w obec któréj każdy opór Rosyi byłby niepodobnym i któraby umożebniła przywrócenie Polski bez krwi rozlewu; dzikie postępowanie Rosyi może spowodować mocarstwa do posłania do Petersburga not z oświadczeniem, że nieuznają już rządu rosyjskiego w Polsce. Podobną myśl znajdujemy w świeżo podanym wniosku deputowanego Forstera. Ten deputowany oświadczył wczoraj w izbie niższéj, że gdy rozpoczną rozprawy nad wnioskiem Henneseya, tyczącym się Polski, odroczonym, jak wiadomo, na żądanie lorda Palmerstona, doda do niego następującą poprawkę: „Izba dziękuje królowéj za udzielenie korespondencyi dyplomatycznéj, tyczącéj się sprawy polskiéj; dowiaduje się z żalem, że cesarz rosyjski upiera się przy gwałceniu zastrzeżeń traktatów wiedeńskich, w których Anglia miała udział porówno z innemi mocarstwami. Izba uprasza królową jak najusilniéj, aby dała znać cesarzowi rosyjskiemu, że w skutek owego pogwałcenia Anglii ujrzy się spowodowaną do wycofnięcia się z ugody w ówczas zawartéj.“ Daily News pochwala ów wniosek, ponieważ owe sześć wniosków podanych przez mocarstwa niemogłyby, gdyby zostały przyjęte, zadowolnić Polski i ponieważ żadne konstytucyjne rządy przeprowadzić się nie mogą w onym kraju obok Rosyi zostającéj pod rządem despotycznym. Dla tego powiada Daily News, trzeba zająć stanowisko daleko bezwzględniejsze i parlament powinien żądać od królowéj, aby oświadczyła, że Anglia nie przyznaje już monarchom rosyjskim prawa do Polski. Dzienniki liberalne paryskie, nawet i pisma poufne bardzo wojennie znów przemawiają od dni kilku, wszakże wiadomość przez jeden z nich rozgłoszoną, jakoby się rząd francuski miał zapytać jednego z dworów południowoniemieckich, czyby zezwolił na przejechanie przez jego territoryum korpusu francuskiego do Galicyi, trzeba jeszcze za bajeczną uważać.

Paryż, 19 czerwca. Do Köln. Ztg. piszą: Polska znowu na porządku dziennym. Wybory i Meksyk zajmowały przez czas niejaki opinią publiczną, dzisiaj poszły prawie w zapomnienie, a cały świat, szczególniéj giełda ma oczy zwrócone tylko na Petersburg. Jest tu przekonanie powszechne, że jeśli Rosya nie przyjmie propozycyi mocarstw, rychléj czy późniéj nastąpi wypowiedzenie wojny. W kołach rządowych szczególniéj to przekonanie silnie się szerzy, co już stąd się okazuje, że dzienniki inspirowane uderzyły w trąbę wojenną. Wielu się jeszcze tém łudzi, że Rosya ustąpi. Ale, jeśli można dawać wiarę listom petersburgskim, to Rosya zdecydowała się na ostateczność. Sam naród rosyjski jest w téj chwili wojennie usposobiony i gotów nieść wszelkie ofiary. Powyższe listy opowiadają, że gabinet rosyjski wypracował całkowity plan wojenny.

Paryż, 22 czerwca. Telegrafują do Ostd. Ztg: Limayrac wypowiedział w Contitutionnelu następujące zdanie w sprawie polskiéj: „Twierdzą, że Anglia nie uczyni więcéj nad kroki dyplomatyczne. Gdyby nieszczęśliwym przypadkiem interwencya trzech mocarstw miała być bezskuteczną, Anglia zaś się wzbraniała postąpić daléj pomimo popierania jéj przez dwa pozostałe mocarstwa, musianoby zniżyć ton pochwał oddawanych jéj fałszywemu entuzyazmowi, ponieważ ten jedynie nieszczęsnych w objęcia śmierci popychał. Jestesmy przekonani, że Anglia porzuci swoję dwuznaczną rolę, bo tego wymaga jéj własny honor, interes Europy i ludzkości.

Marsylia, 10 czerwca. Przybyło tutaj 38 emigrantów polskich parowcem z Carogrodu. Większa część z nich byli oficerami w armii tureckiéj, teraz wziąwszy dymisye, mają zamiar udać się przez Lion i Szwajcaryą do Królestwa Polskiego.

ANGLIA.

Londyn, 19 czerwca. Na posiedzeniu wczorajszém izby gminnych oznajmił Scully, że na następném posiedzeniu interpelować będzie lorda skarbu, czy prawdziwą jest wiadomość umieszczona w Timesie, donosząca, że jenerał Murawiew biczować zagroził wszystkie Polki noszące żałobę. Forster zapowiada, że zrobi wniosek o zmienienie rezolucyi Hennesseya dotyczącéj Polski, która tak będzie brzmiała: „Postanowiliśmy, podać uniżony adres do Jéj Królewskiéj Mości, który zawiera podziękowanie za udzielenie korespondencyi w sprawie polskiéj, zarazem wyrazić Jéj Król. Mości ubolewanie izby nad tém, że się z owéj korespondencyi przekonała, jako uchwały wiedeńskiego traktatu, na których wypełnieniu W. Brytania i inne w owych traktatach udział mające mocarstwa swoję sankcyą władzy monarszéj cesarza rosyjskiego nad jedną częścią Polski oparły, przez cesarza rosyjskiego ustawicznie były nadwerężane, i uprasza usilnie, aby Jéj K. Mość raczyła zwrócić uwagę cesarza rosyjskiego na to, że takie naruszenie traktatów rozwiązało W. Brytanią z kontraktu zawartego w celu usankcyonowania wspomnionéj władzy panownéj.“

— Na posiedzeniu izby lordów dnia 19 czerwca wniósł lord Stratford de Redcliffe o pozwolenie zadania sekretarzowi stanu kilka pytań w przedmiocie, który uważa za nader ważny. Pytania te odnoszą się do sposobu prowadzenia wojny w Królestwie Polskiém i do okrucieństw, jakich się dopuszczono, usiłując stłumić powstanie. Gdy przedmiot ten przed paru tygodniami w izbie lordów poruszono, oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, że izbie przedłoży dalszy ciąg objaśnień, skoro tylko stan rokowań uczynić to pozwoli. Mówca byłby cierpliwie oczekiwał na spełnienie tego przyrzeczenia, gdyby nie był w dziennikach wyczytał doniesień, które wielkie sprawiły wrażenie w państwach z Anglią zaprzyjaźnionych, a które na publiczną opinią wpływ mogą wywrzeć taki, iżby ten dla rządu Jéj Kr. Mości mógł się stać wreszcie niedogodnym. Uważa więc za rzecz stósowną, zwrócić uwagę na owe doniesienia. Podane przez dzienniki wiadomości może są zgodne z prawdą a może téż nie. Rozważając jednakże charakter téj wojny, nie można uchylić się od spostrzeżenia, iż wielkie popełniono okrucieństwa. Tak ważne interesa oddane są na igraszkę losu, charakter rządu rosyjskiego tak doskonale znany a powstanie tak groźne, że niewątpliwie postępowanie będzie niezmiernie surowe i nadużycia przemocy wielkie. Obecnie panuje po obu stronach, tak po stronie rządu jak i powstańcow, terroryzm. Głównemi wypadkami, o jakich się mówca w ostatnich kilku dniach z dzienników dowiedział są: tracenia księży i obywateli bez wszelkich formalności sądowych a z niepotrzebném wykonane okrucieństwem; zabijanie całych gromad kobiet i dzieci w miejscach schronienia, niczém nie wywołane napaści na domy prywatne, morderstwo jeńców z zimną krwią dokonywane, zmuszanie do wysyłania adresów do cesarza groźbami śmiercią na stryczku w razie odmówienia, przepełnienie więzień, któremu zapobiegają jedynie przez codzienne zabójstwa, uwięzanie właścicieli dóbr i konfiskaty ich własności za podawanie przeciągającym powstańcom jadła i napoju, nareszcie, zagrożenie kobietom smaganiem rózgami za noszenie żałoby albo niewydanie obżałowanych mężów. Mówca sądzi, iż szlachetni członkowie izby na to się z nim zgodzą, że choćby tylko dziesiąta część tych doniesień była prawdziwą, jest zadosyć powodu, do głośnego potępienia takiego postępowania. Ten stan rzeczy jest według zdania p. Stratford de Redcliffe naturalnym wynikiem rozpaczy z jednéj a uczucia zachwianéj władzy z drugiéj strony. Przyznaje on chętnie, że lord Russell i rząd angielski w ogóle jest ożywiony najszczerszą chęcią znalezienia zadawalniającego rozwiązania téj kwestyi. Nie może jednak zamknąć oczu na skutki tego stanu, pragnie więc usłyszeć od swego szlachetnego przyjaciela pewne i dostateczne objaśnienie. Wielkie zagraża niebespieczeństwo, nader ważną jest, zapobiedz starciu się różnych mocarstw; sprawa stanęła na tym punkcie, że się może zapalić walka o zasady i sprowadzić kolizyą interesów rozmaitych państw, a interes również Anglii jak Europy wymaga, ażeby wyrobić taki stan rzeczy, któryby nietylko dla stron interesownych ale i dla Europy w ogóle był zadowalniającym. Mówca nie chce rościć sobie prawa do podawania pewnego projektu, ale ma to mocne przekonanie, że jeśli się nie uczyni coś stanowczego, ażeby pomiędzy obydwiema, od tak dawna walczącemi stronami nastąpił rozejm, których nienawiść tak głęboko zakorzeniona, że nie łatwo ją wyrwać, natenczas nie można się spodziewać usunięcia zła, które już tylokrotnie pokój europejski zawichrzyło i czynić to będzie coraz więcéj. Mówca zapytuje szlachetnego lorda, w którym czasie posiedzenia myśli dać izbie objaśnienia o stanie sprawy polskiéj; daléj czy otrzymał wiadomości o surowości i okrucieństwach, jakich się Rosyanie dopuszczają względem jeńców, szczególniéj o wydaniu obrzydłego rozkazu biczowania kobiet.

Lord Russell: co do pierwszego zapytania nadmieniam, że nie wiele upłynie czasu, a będę mógł izbie przedłożyć dalszy ciąg korespondencyi w sprawie polskiéj. W zeszłą środę, 17 czerwca wysłano z Londynu, Paryża i Wiednia depesze do Petersburga, w których są zawarte zapatrywania się owych trzech mocarstw na obecne położenie rzeczy w Królestwie Polskiém. Okaże się, jak sądzę, że określone w depeszach zapatrywania są prawie identyczne. Skoro nadejdzie odpowiedź, przedłożę ją izbie, a tymczasem dodaję, że gdyby się odpowiedź przewlec miała nad dni kilka, przedłożę depeszę wysłaną do Petersburga przez rząd Jéj Kr. Mości, nieczekając na odpowiedź. Co do drugiego pytania, znajdujemy jedyne potwierdzenie doniesień dziennikarskich o dokonanych przez Rosyan okrucieństwach w jednym ustępie depeszy naszego konsula warszawskiego, z którego się okazuje, że kilku więźniów bez sądowego postępowania, zapewne za wyrokiem jakiego sądu wojennego, stracono. Co do barbarzyńskiego rozkazu biczowania kobiet, nie podobna mi uwierzyć w jego istnienie. Nie mamy żadnych autentycznych wiadomości o wydaniu takiego rozkazu, i niemógłbym zaprawdę czynić rządowi rosyjskiemu żadnych w tym względzie przedstawień, w tym tylko razie, gdybym miał pewne dowody w ręku. Chłopi okropnie rabowali, ale ks. Gorczaków zapewniał mi, że już rozpoczęto śledztwo, aby winnych znaleść i ukarać. Rząd rosyjski zupełnie zaprzecza, jakoby z temi postępkami miał cośkolwiek do czynienia. Lord Brougham nadmienia, że w tych doniesieniach o okrucieństwach dużo może być przesady. Ale że wiele jest rzeczy prawdziwych, może potwierdzić na zasadzie doniesień, które jego samego doszły.

— Morning Post przed samém wysłaniem not identycznych do Petersburga w taki sposób pisał o zamiarze Rosyi przewlekania negocyacyi, póki zima nie zmusi powstania do rozejścia się; lecz zarazem przedstawiał niebespieczeństwo dla mocarstw, gdyby dozwolono i tą razą Rosyi wywrzeć swą zemstę na zwyciężonéj ofierze:

„Dowiadujemy się z Petersburga z pewnego źródła, że po raz trzeci od trzech miesięcy toczyła się dyskusya w łonie gabinetu nad kwestyą, czy należy zostawić w. księcia Konstantego w Warszawie, lub czy nie lepiejby było, odwołać go natychmiast i surowsze przeciw powstaniu przedsięwziąć środki. Podczas gdy z jednéj strony pragnąć należy, aby nic nieuczyniono, coby mogło zwiększyć sympatyą zagranicy dla Polaków, przytłumienie powstania z drugiéj strony jest punktem największéj wagi. Zdaje się rzecz ta rozbieraną była z pewną gwałtownością i że zdania tem bardziéj były podzielone, ponieważ istnieje pewna niechęć i zawiść osobista naprzeciw w. księciu w niektórych kołach, które pragną, aby jak najdłużéj mógł być zdaleka od Petersburga.

„Rezultatem owéj dyskusyi było, jak nam donoszą, pozostawienie obecnego status quo aż do jesieni, jeżeli nie nastąpią nieprzewidziane ewentualności, to jest, póki ostrość powietrza i przerwa żeglugi nie udaremni wszelkiéj interwencyi czynnéj ze strony mocarstw zagranicznych, podczas gdy mrozy zmuszą liczne oddziały do wyjścia z lasów i szukania przytułku odpowiedniego w porze zimowéj.

„Gdy czas ten nadejdzie, jeżeli środki stosunkowo łagodne używane obecnie nie zdołają zgnieść powstania, rząd cesarski użyje owego zimowego półrocza do przywrócenia, bądź co bądź, swéj władzy, i prawdopodobnie w. książę Konstanty będzie w ówczas odwołany i zastąpiony przez jenerała Berga.“

Morning Post uczyniwszy kilka uwag nad krwawą walką toczącą się ciągle w Polsce, tak kończy swój artykuł:

„Niema powodu, dla czegobyśmy niemieli bezpośredniéj stanowczéj odpowiedzi pod względem rozejmu lub zawieszenia broni, albo przerwy kroków nieprzyjacielskich, o wyraz tu nie idzie. Jeżeli odpowiedź Rosyi nie będzie zadowalniającą, niepodobna będzie opuścić téj kwestyi. Być może, że austryaccy mężowie stanu przewidują tę ewentualność i gotowi są zastąpić nową polityką owe propozycye, które tyle kosztowały dyskusyi, a tak mały przyniosły rezultat praktyczny. Powiedzieliśmy już, jaką według zdania naszego ta polityka być powinna. Jeżeli sposobność ta zostanie zaniedbaną, inni mogą z niéj korzystać, a pokój europejski może być narażonym przez te same mocarstwa, które go najbardziéj pragną utrzymać.“

Londyn, 23 czerwca. Telegrafują do Ostd. Ztg: Na posiedzeniu poniedziałkowém izby gminnych lord Palmerston oświadczył, że noty trojga mocarstw wysłane do Petersburga zawierają sześć punktów jako podstawę rokowań, jako to: 1) zupełna i powszechna amnestya; 2) narodowa reprezentacya taka jaką udzielono w r. 1815; 3) osobny zarząd kraju; 4) zupełna wolność sumienia, zniesienie ścieśnień katolickiego kościoła; 5) język krajowy w administracyi sądach, szkołach, 6) prawem ujęty system rekrutacyi i zaprzestanie walki. Austrya zmodyfikowała punkt drugi. Layard oznajmił, że Rosya zaprzecza pogłoskom jakoby Murawiew wydał rozkaz smagania niewiast, natomiast raporta poselskie potwierdzają rosyjskie okrucieństwa. Odroczono wniosek o adres Hennesseya aż do nadejścia odpowiedzi rosyjskiéj.

BELGIA.

Bruksella, 22 czerwca. Król Leopold dał wczoraj w Laeken posłuchanie posłom brazylijskiemu i angielskiemu i oznajmił im swój sąd polubowny w sprawie brazylijskiéj poróżniającéj ich państwa. Wyrok wypadł na korzyść Brazylii.

SZWAJCARYA.

Od granicy francuskiéj, 19 czerwca piszą do Köln. Ztg. Rząd francuski zdaje się teraz jednak świadomszym być roli, jaką odegrali meksykańscy przeciwnicy Juareza, a Almonte daremnie się w Paryżu stara o uzyskanie posłuchania u cesarza a przynajmniéj u ministra Drouyn de Lhuys. Postanowiono tutaj, co nie ulega żadnéj wątpliwości, wykonać w Meksyku plany bardzo rozległe, a porozumienie się z konfederacyą południową (Stanów Zjednoczonych) nie jest nieprawdopodobném, chociaż p. Slidell, pisząc do jednego z swoich przyjaciół, wygłasza, iż cesarz mu przyrzekł uznać jego rząd, skoro tylko Francuzi wejdą do Meksyku. W Breście i Tulonie pojawiła się żółta febra, a francuski zarząd zdrowia wielce się kłopoce, chociaż ma nadzieję stłumić ją w zarodzie. W Vera Cruz znowu na flocie wybuchła zaraza i niejednę już pochłonęła ofiarę. Przeciw murzynom wice króla egipskiego wielkie się wznoszą zażalenia.

Przesilenie ministeryalne w Paryżu trwa dotąd.

TURCYA.

Carogród 21 czerwca. Dhost Mohamed umarł, oblegając Herat. Tureckie załogi na pobrzeżach Adryatyku znacznie wzmocniono pod pozorem zamierzonéj wyprawy przez Skander bega w Albanii.

Od czasu zamianowania Fuada paszy wielkim wezyrem rozpoczęło się wielkie prześladowanie sądowe i zasądowe byłych powierników, urzędników i dworzan zmarłego sułtana, szczególnie tych, krórzy swoje wyniesienie lub posady zawdzięczali Riza paszy, co wielkie w Carogrodzie sprawia wrażenie.

GRECYA.

Korfu, 18 czerwca. W dniu wczorajszym oznajmił lord komisarz urzędownie przyłączenię wysp Jońskich do Grecyi; w skutek tego odśpiewano po kościołach „Te Deum‘ i miasto oświetlono.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 czerwca. W dniu wczorajszym około godziny 7 wieczorem bawiło się na tamie dwóch chłopców starozakonnych, mniéj więcéj dziewięcioletnich. W miejscu, gdzie się po prawéj stronie zabudowania kończą, puścił się jeden z nich pędem z wysokiego brzegu tamy ku Warcie, a doleciawszy do niéj, nie mógł się już wstrzymać i potoczył się w rzekę. Porwany prądem jéj, zaczął się topić. Jeden z obecnych mężczyzn usiłował podać mu wędzisko, tonący atoli nie miał tyle przytomności, aby korzystać z tego, a płynąc coraz daléj, byłby się w obec wszystkich nadbiegłych tymczasem widzów zalał, gdyby z przeciwnéj strony rzeki jeden ze szkuciarzy nie był nadpłynął w łodzi i tonącego nie wydobył.

Dnia 24 czerwca 1863, z południa o godzinie 3. odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta Poznania, na które wyznaczono następujące przedmioty do obrad: 1) pożyczka na nieruchomość pod nr. 743 na Rybakach; 2) zaprojektowana koléj żelazna z Lipska na Frankfurt n O. do Poznania; 3) wydzierżawienie stajen i remizy w stajni na podwórzu szafarskiém; 4) dopłata do kosztów na obchód towarzystwa turniejowego; 5) koszta za opał, oświetlanie i czyszczenie biur komisarzy policyjnych; 6) pobieranie dopłaty 50% do podatku od mlewa i rzezi za rok 1861; 7) pokwitowanie rachunków kasy kamelaryjnéj za rok 1860 i 1861, rachunków z funduszów szkoły realnéj, szkoły średniéj, szkoły dla dziewcząt i szkół elementarnych, oraz rachunku z funduszu masztalni, z funduszów do umorzenia długów miasta, funduszów depozytalnych, kasy ubogich za rok 1861 i rachunku z fundusów gazowni za rok 1860/61; 8) odpowiedź na monita poczynione przeciw rachunkowi masztalni za rok 1859; 9) wybory na sędziow polubownych i przełożonych nad ubogimy; 10) sprawy osobiste.

Korespondencya Redakcyi.

Rozstrzelany 30 maja w Kijowie Adam Zieliński, były podporucznik saperów rosyjskich, żył w ostatnim czasie tylko na Rusi, o innym niewiemy.

Dnia wczorajszego o godz. 4½ z południa, po kilkutygodniowéj słabości zasnął w Bogu ś. p. **Antoni Sobecki**, w 54 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 m. b. o godz. 6 wieczorem, o czém przyjaciół i znajomych zawiadomia

[1942] **rodzeństwo.**

Ogłoszenie.

Reparacya budynków proboszczowskich w Opalenicy, powiatu Bukowskiego, na 400 do 500 tal. oszacowana, ma być w terminie dnia **30 t. m.** o godzinie 10 z rana najmniéj żądającemu przez publiczną licytacyą poruczoną, na co się chęć mających wzywa, z tém nadmienieniem, iż anszlag i warunki na probostwie tamże mogą być przejrzane. [1946]

Kolegium kościelne w Opalenicy.

Syn mój **Stanisław Rejzner**, lat 12 mający, blondyn, pociągły na twarzy, szczupły, na przodzie nieco włosy w górę podniesione, poszedł bez wiedzy naszéj; miał na sobie surducik i spodnie latowe nankinowe popielate, również miał ze sobą kaftaniki i spodnie lniane turniejskie i rogatkę granatową. Ktoby go gdzie spotkał lub miał się gdzie znajdować, proszę go zaraz przytrzymać i mnie łaskawie donieść lub go odesłać do Poznania.

[1939] **K. Rejzner,** księgarz.

Doskonałe guwernantki

(Niemki, Francuski i Angielki), nauczyciel muzyki i **nauczycielki**, niemieckiéj i francuskiéj narodowości **bony itd.** poleca

A. Drugulin,

[1903] Wrocław, Agnesstrasse 4.

W jak najlepsze świadectwa zaopatrzony **guwerner**, który od kilku lat w tym zawodzie pracuje i dzieci nieco czytać i pisać umiejące, w dwóch latach do kwinty przysposabia, szuka pomieszczenia. Gdzie? wskaże eksped. Dziennika Poznańskiego. [1934]

Polka posiadająca język francuski, życzy sobie przyjąć na **stancyą panienki** chodzące na pensyą zaręczając za dozór macierzyński, dla których nauki znajduje się fortepian w miejscu. Dowiedzieć się można u właściciela domu **J. Beyera**, na Chwaliszewie Nr. 16. [1943]

Un Français, pratiquant l'enseignement de sa langue maternelle depuis plusieurs années, désirerait se placer. S'adr.: **Donnar**, Wilhelmowska ul. 9. [1917]

Na ulicy Młyńskiéj Nr. 4, jest do wynajęcia **pierwsze piętro** wraz z **stajnią na parę koni**. Warunki u właścicielki na drugiém piętrze. [1924]

Dom mieszkalny, przyzwoicie urządzony wraz z ogrodem w bliskości miasta Jarocina jest do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli rendant **Szwanke**, w Jarocinie. [1929]

Dom. Stroszki

pod Neklą w powiecie średzkim, sprzedawać będzie dnia **6 lipca r. b.** z rana, drogą dobrowolnéj licytacyi za gotówkę najwięcéj dającemu [1938]

żywy i martwy inwentarz,

jako to: 550 owiec, 200 jagniąt, 100 tłustych skopów, 14 koni, 13 źrebaków, 27 sztuk bydła młodocianego i krów, 1 stadnik, 21 wołów włącznie z 3 tucznemi, wszelkie sprzęty gospodarcze, domowe i fortepian.

Osoby chęć kupna mające, zaprasza się na cel rzeczony niniejszém uprzejmie.

Dra Hartunga pomada zielna

(słojek po 2 złp.)

ku rozbudzeniu i ożywieniu porostu włosów

i

Dra Hartunga olejek z kory chininowéj

(butelka po 2 złp.)

ku utrzymaniu i upiększeniu włosów, mogą dotąd zawsze jeszcze być polecone jako najwyborniejsze i najskuteczniejsze z pomiędzy wszystkich dotąd wynalezionych tego rodzaju środków, dziesięcioletnie zaś **rzetelne istnienie** ich jest najlepszym dowodem ich dobroci i użyteczności.

Jedyny skład znajduje się ciągle u **J. Menzla**, ul. Wilhelmowska, obok poczty. [1229]

Herbatę chińską

wyborową w smaku i zapachu, w cenie po 15, 12, 10, 8 i 6 złp. za funt., otrzymał i poleca

Fontowicz,

[1940] ulica Wilhelmowska Nr. 10.

Krynoliny najnowszéj formy i trwałéj roboty, najnowsze **greckie paski (gorsety)**, tudzież **bluzy** i **siatki ze wstążkami** poleca w największym doborze i po cenach umiarkowanych

M. Zadek jun.,

ulica Nowa 4, obok Bazaru,

[1940] handel tow. tasiemnych, płóciennych i białych.

Nową nadsyłkę

win czerwonych z **Bordeaux,** oraz wina **szampańskie** odebrał i poleca

Antoni Pfitzner,

[1945] Poznań, Stary Rynek,

Wody mineralne naturalne

tegoroczne: Adelheidsquelle, Bilińską, Karlsbadzką, Mühl i Schloss, Eger Franz i Salz, Ems Kessel i Kraenchen, Jodsodawasser, Iwonicką, Kissingen Rakoczy, Lippspring, Marienbadzką Kreuz, Pyrmont, Salzbruńską, Selterską, Soden, Spaa, Weilbach, Wildungen, Vichy i wody gorzkie z Friedrichshall, Pullna i Saidschütz, poleca

J. Jagielski,

[1404] **Apteka pod białym Orłem w Rynku 41.**

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 22 czerwca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Szembek z Słupi, Hulewicz z Młodziejewic, hr. Mielżyński z Kotowa, p. Chodacka z Koźmina, Raczyński z Psarska, Zakrzewski z Ościeka, p. Matecka z Grabian, Szołdrzyński z Lubasza, Nieżychowski z Żylic, Wilczyński z Szurkowa, pani Radońska z Ninina, Gutowska z Ruchocina, Gorzeński z Gembic, Chłapowski z Szołdr, hr. Mielżyński z Chobienicy i Kościelski z Szarleja.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Czarnecki z Rakoniewic, pani Kierska z familią z Gąsawy, nauczyciel gimnazyalny Szczykiewicz z Rosyi i p. Rausirt z Paryża.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Buttel z Witkowa, gospodarze Rahn z Gorczeska i Łukomski z Szerosławia, inżynier Stumpf z Berlina. rzecznik Baumeister ze Śremu, kupcy Kleemann z Wschowy, Hirschberg z Bambergu, Engel z Drezna i Lipp z Pforzheimu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Moses ze Szczecina, Bernstein i Lehmann z Berlina, Steinung i Hirschel z Lipska, Segall i Schwarzkopf z Magdeburga, wł. dóbr Stiegler z Sobótki, Zambrzuski i Aleksandrowicz z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Breza z uścikowa, Chłapowski z Czerwonéjwsi, Bojanowski z Krzekotowic, Grabowski z Kruszyna, kupiec Fritsche z Memlu, fabrykant Johanny z Hückeswagen, nadinspektor Hagemeister z Frankfurtu n. M., architekt Gebhard z Gdańska, kapit. panna Simon z Brukselli i akademik hr. Dąbski młodszy z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 czerwca.

Żyto wyp. 25 węcpli. na czer. 43⅓, czer.-lip. 43⅓, lip.-sierp. 43⅓, sier.-wrz. 43⅝, wrz.-paź. 43⅝, paź.-list 43 1/12 tal. pł. Okowita na czerw. 15⅝, lip. 15¼, sier. 15 5/12, wrz. 15 7/12, paźd. 15½, list. 15¼ tal. pł.

Berlin, 22 czerwca.

Pszenica: 25 szefli w miejscu: 60—73 tal. płaci wedle jakości. Żyto 2000 fn. wyp 2000 cent. w miejscu 50—⅝, na czer. czer.-lip. i lip.-sier. 50½—⅝, sier.-wrz. 50⅜—⅛, wrz.-paź. 50¾—51, paź.-list. 50⅜—¾ tal. pł. Jęczmień: 1750 fnt., wielki w miejscu 33—40 tal. pł. Owies: 1200 funt., w miejscu 25—27, wyp. 600 cent., na czer., czer. lip. i lip.-sier. 25⅝—½, sier.-wrz. i wrz.-paź 25 7/8—¾, grudz.-stycz. 25¾ tal. pł. Groch: 25 szefli, do got. 47—54 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 15¼, na czer. 15 7/24—5/24, czer.-lip. 14⅞—⅝, lip. sierp. 14⅜—⅓, sier.-wrz. 14¼, wrz. paź. 14 5/24—⅙, paź.-list 14 1/12, list.-grud 14 tal. pł. Olej lniany: w miejscu bez beczki 15¾ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16⅛—⅓, wyp. 10,000 kw., na czer. i czer.-lip. 16⅛—5/24, lip.-sier 16⅛—⅓, sierp.-wrz. 16 5/12—1/12, wrz.-paź. 16¾—⅞, paź.-list. 16 5/12—⅓, list.-grud 16 5/12—⅓ tal. pł.

Wrocław, 22 czerwca.

Na targu	piękna sgr.	śre. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	80—84	79	70—75	za szefel
„ żółta	80—83	78	70—75	
Żyto	56—57	55	53—54	
Jęczmień	41—43	39	36—38	
Owies	31—32	30	27—28	
Groch	50—53	48	44—46	

Na giełdzie. Żyto: 2000 funt., na czer., czer.-lip. i lip.-sier. 45—½, sier.-wrz. 46, wrz.-paź. 46—½, paź.-list. 46 tal. pł. Owies: na czer. 24½ tal. pł. Olej rzepiowy: wmiejscu 16 żąd., na czer. 15⅜ pł., czer.-lip. 15⅛, lip.-sier. 15, sier.-wrz. 14⅝ żąd., wrz.-paź. 14½ pł., paź.-list. i list.-grudz. 14½ tal. żąd. Okowita: wyp. 2000 kw., w miejscu 15¾, na czer., czer.-lip. i lip.-sier. 15 7/12, sier.-wrz. 15⅝, wrz.-paź 17, paź.-list. 15⅝, list.-drudz. 15⅔ tal. pł.

Szczecin, 22 czerwca.

Na giełdzie. Pszenica: 85 fnt. żółta w miejscu 72, zam. 100 węcpli, krak. 68, 83—85 fnt., żółta na czer-lip. 73, lip.-sier. 73—¼, wrz paź. 74—¼, paź.-list. 72½ tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu 47½—49, na czer. 48½—¾, lip.-sier. 49— 47¾, wrz.-paź. 50—49¾, paź.-list 49—½ tal. pł. Owies: 50 fnt., w miejscu 26, 47—50 fnt. na czer. 26½ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 15½ żąd., wrz.-paź. 14—⅛, paź.-list. 14—⅛ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 16⅛, na czer.-lip. i lip.-sierp. 16, sier.-wrz. 16⅛—5/24, wrz. paźd. 16 5/12, na odstawę wios. 16½ tal. pł. Olej lniany: w miejscu z beczką 16, na czer.-lip. 15⅔, wrz.-paź.14⅝ tal. pł.

Bydgoszcz 22 czerwca.

Pszenica 125—128 fnt. wagi hol., (81 fnt. 25 łót.—83 fn. 24 łót. wagi celnéj) 60—62 tal., 128—130 fnt. 62-64 tal. 130—134 fn. 64—68 tal. Żyto: 120—125 fnt, (78 fnt. 17 łót.—81 fnt. 25 łót. 40—44 tal Jęczmień: wielki 30—32, drobny 28—30 tal. Owies: 27 sgr. za szefel. Groch: do gotowania 34—37, na paszę 32—34 tal. Okowita 8000% Trall. 15⅝ tal. pł.

Gdańsk, 20 czerwca.

W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną, ciepłą pogodę z przechodzącymi wiatrami.

W Anglii pod wpływem zmiennéj pogody ceny się wzmocniły i handel ożywiony. Wiadomości o stanie pól bardzo są sprzeczne; pszenice w wielu miejscach poległy, gdzieindziéj deszcze zanadto rozmoczyły ziemię, a spekulanci zaczynają wchodzić w interesa znajdując, że kupna po obecnych cenach przedstawiają szansę zysków.

We Francyi, Belgii i Holandyi targi zbożowe się podniosły; obrot interesów rozwinął się na większą skalę, a w braku dowozów porobiono w Anglii znaczne obstalunki, co nie mało wpłynęło na polepszenie handlu w portach Wielkiéj Brytanii.

Na naszym placu lepsza była ochota do kupna i notowania o 10 guld. na łaszcie możemy podnieść. Na żyto po rosnących cenach dobre mieliśmy żądanie, ale że z Anglii nie przyszły rozkazy, więc też w ostatnich dniach tygodnia chęć do kupna zniknęła. Szukano głównie gatunków podrzędnych, tańszych, albo też celnych białych. Średnie gatunki były zaniedbane.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli: pszenicy 90,000, żyta 105,600, jęczmienia 3000, grochu białego 2400.

Płacono za szefel berl. wagi:

	funty	łuty		funt.	łut.	tal.	sgr.	fen	tal.	sgr.	fen
Pszenicy	82	15		83	5	2	16	8	2	22	—
	84	4		85	4	2	24	6	2	23	4
	86	3		87	13	2	26	8	3	—	—
„ stara	86	23		87	13	3	3	4	3	4	2
Żyto	77	28		83	15	1	23	6	1	26	6
Groch						1	19	—	1	22	—

Toruń przebyło szefii: pszenicy 34,080, żyta 30,000, grochu 1140, 37,394 belek i okrąglaków sosnowych, 4829 belek dębowych, 195 łasztów bali i klepek, 280 centnarów smoły.

Woda w Toruniu 2" pod zero opadła.

Kursa zamian:

Londyn 6 m.	20
Hamburg	151⅛
Amsterdam	141⅞

Aleksander Makowski et Comp.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 22 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101½
— rząd. 1859	5	—	106⅛
— 50, 52 konw.	4½	—	98⅜
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101⅜
— 1856	4½	—	101⅜
— prem. 1855	3½	—	128¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	89½
— Marchii	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	91⅛
— Prus Wsch.	3½	89	—
— — —	4	—	97¼
— Pomor.	3½	—	90¾
— — —	4	—	100⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	103¾
— — — (nowe)	3¼	—	97¾
— — (nowe)	4	—	97⅜
— Szląskie	3½	—	94⅜
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86¼
— — —	4	—	97
— rent. March.	4	—	99½
— Pomor.	4	—	99⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	98
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98¾
— Nadreńskie	4	—	98¾
— Saskie	4	—	99½
— Szląskie	4	—	100
Papiery zagraniczne.			—
Austr. metall.	5	68¾	—
— Poż. narod.	5	—	72¾
— Obligi 250 fl.	5	87	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	—	90
— 6 —	5	—	96
Rosy. poż. angiel.	5		92¼

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	80¾
— Cert. A. 300 zł.	5	91⅞	—
— — B. 200 zł.	—		24
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	92¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	90¼	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113 5/12	—
Lujdory	—		110
Złota. funt. cel.	—	—	457¾
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅝
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bank.	—	—	90⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	148	—
Berlin-Hamb.	4	—	120¾
Berl.-Poczd.-Magd.	4	182½	—
Berl.-Szczecin.	4	—	138
Wrocł.-Freib.	4	134¼	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	94¾	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	64
— pierwot	4½	93	—
— —	5	99	—
Dolno-Szl.-March	4	98	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	66⅛	—
pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½		157¼
— Litt. B.	3½	142	—
Opol-Tarnowic.	4	—	65¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	107⅜
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	117⅓	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4		107¾
Gdański bank. pryw.	4	104½	—
Dysk. Udział kom.	4	—	100⅞
Gota bank. pryw.	4	91½	—
Hanow. dito.	4	99½	—
Królew. dito.	4	—	101
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84⅞
Magd. bank. pryw.	4	92½	—
Pomor. bank rycer.	4	—	95½
Pozn. bank. prow.	4	96¼	—
Prusk. udz. bank.	4½	125¾	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	101
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		102½
Minerwy Szląskiéj.	5	—	34¼
Concordia.	4	—	336
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	—	—	—
—	4½	100½	—
Berl.-Hamb.	4½	—	100
— II. Em.	4½	99½	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97
— Litt. C.	4½	—	96
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	101
— II. Em.	4	95¾	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	91⅜
— III. Em.	4½	—	97⅛
Dolno-Szl.-March.	4	97¾	—
— konwen.	4	97⅞	—
— — III ser.	4	96⅞	—
— — IV ser.	4½	—	100½
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	98½	—
— Litt. B	3½	88	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97
— Lit. E.	3½	—	84¾
— Lit. F.	4½	—	101
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100⅝

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 22 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	93⅛	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	90⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	97⅝	—
Szląskie list. Zast.	3½	95¼	—
— nowe Lit. A.	4	—	101¼
— nowe	4	101¾	—
— Lit. B.	4	—	101⅝
— Lit. C.	4	—	100¾
— Listy Rent.	4	100½	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	92⅝	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł	4		—
Austr. pożyczk. narod.	5	73¼	—
Minerwy akcye	4	34¼	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	134⅜	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	96¾
	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	158¼	—
— Lit. B.	4½	142¾	—
— obl z pr. pierw.	4	97½	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	85 5/12	—
Opol. Tarn.	4	65¾	—
Koźlo-Bogumin.	4	64¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. bez kup. w. austr.	—	75—90	75—25
Listy zast. gal. bez kup. w mon. kr.	—	79—83	79—3

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 21 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List, Zastaw.	4	104	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	97¾
Pozn. list. Rent.	4	98¼	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	102
— obl. mel. Obry.	5	—	102
— obligi pow.	4½	98¼	—
— obl. miejsk II. Em.	4	98	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	89¼
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	92
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty	—	—	93
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.